

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność w opozycji, aresztowania, Piłka Marian, strach

21. Po tym, jak zwinęli Mariana Piłkę, był taki moment, że się bałem

Bałem się na pewno w pewnym momencie. To było, kiedy Marian Piłka jechał na pogrzeb Staszka Pyjasa i go koło Stalowej Woli w pociągu zwinęli z szarfami, i zginął na tydzień czasu. Nie było wiadomo, gdzie Marian Piłka jest. A był moim kolegą, bardzo mi bliskim. To był mój świadek na ślubie. Ja mieszkałem z Piłką przez co najmniej trzy lata w jednym pokoju, w akademiku KUL-owskim. Był to człowiek i jest człowiek, z którym mamy różne poglądy. Ale to nie chodzi o poglądy. Tu chodzi o kawał przeżytego życia. Po prostu się bałem. On wtedy mieszkał na stacji. Ja mieszkałem też na stacji z żoną, na Emancypantek, a on mieszkał na Skrzetuskiego. I gospodyni bała się, kazała się wyprowadzać. Mariana nie ma. Nie wiadomo, gdzie jest. Każę się wyprowadzać, rzeczy Mariana, żeby stamtąd wynieść. Ja pojechałem do Trąbek, do rodziców Piłki. A oni w ogóle nie wiedzieli, co się dzieje. No i przyjechała siostra, i z siostrą żeśmy przenieśli te jego rzeczy. Najpierw do nas. A oni go trzymali chyba w Stalowej Woli, na tak zwanym dołku i nie dawali znać, gdzie jest. Bać się, nie bać się, ale Pyjas nie żył. Tak że wtedy pamiętam, że uważaliśmy, żeby samotnie nie chodzić, żeby był jakiś, powiedzmy, świadek. Tak, że ludzie się odprowadzali przez pewien czas, uważali. Oczywiście potem już troszkę zapomnieli, schodzi z człowieka coś takiego.

Data i miejsce nagrania	2012-03-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"